

OBawy wojenne w Rosji słabną

Izwiestja alarmują jeszcze na temat interwencji polskiej na Ukrainie, ale już nie tak głośno

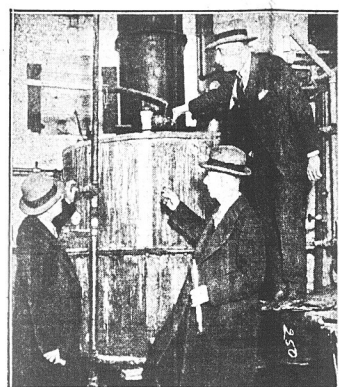
STALIN NIE PRZEPOWIADA WOJNY W TYM ROKU

MOSKWA, 11 kwietnia. (Specjalna korespondencja The Chicago Chronicle). — Wymiana ostrzeżeń nie pomiędzy rządami angielskim a sowieckim, ale pomiędzy publicznymi w Rosji zajęć się dokładniejszym zbadaniem stosunków sąsiedztwa z Polską, będącym jedynym europejskim państwem, które ze względu na swą wielkość i położenie geograficzne, może być uważane za ewentualnego napastnika.

W sowieckich kołach dyplomatycznych utrzymuje się pogląd, że Anglia wywiera poważny wpływ na obecną politykę rządu polskiego. Posiedzenia te mogą być nieistotne, ale każda pogłoska w prasie zagranicznej na temat tego znajduje tu głośno echa. Tyle jest wogóle gadania o możliwym konflikcie zbrojnym pomiędzy Polską a Federacją Republiki Socjalistycznej, że nowy ambasador polski w Rosji, p. Patek, uciekł się dla uspokojenia opinii publicznej do tak niewielkiego środka, jak wywiady prasowe. Mówił w nich o wspólnych interesach ekonomicznych, które zbliżyć powinny państwa te do siebie, wspominał nawet o kulturalnym zbliżeniu. Odpowiedział, że pakt o nieagresji, sformułowany przez Sowietów, prosty pod

względem formy, mógłby dać w praktyce niepożądane komplikacje, o ileby sprawa ustępstw wzajemnych nie została wstępnie przedyskutowana, co wymagałoby czasu.

Oficjalny organ rządu sowieckiego, Izwiestja, odpowiedział na wywiad z polskim ambasadorem artykułem programowym — dowodząc, że sprawa sowiecka nigdy nie usłuszyła straszyć Polski perspektywę utraty połacie terytorium, podczas gdy war szawski Głos Pracy, będący po dobnym w ścisłym kontakcie z orientacjami Marszałka Piłsudskiego, otwarcie popiera polską interwencję na Ukrainie i pochód na Kijów. Izwiestja zaznaczała również, że propozycje co do paktu nieagresji zostały zrobione w realnej formie latem zeszłego roku, ale dotąd nie daly realnych wyników. Sekretarz Centralnego komitetu partii komunistycznej, Stalin, w mowie, wygłoszonej niedawno podczas wyborów do moskiewskiej rady robotniczej, usłował zmniejszyć zapalenia ekonomiczne, co dowodzi, że Rosja w tym roku nie będzie miała wojny, a to dlatego, że wrogowie jej nie wytworzyli dla siebie polityki dość mocnej łączności.



Doskonale zaopatrzona i nowoczesnie urządzona dysklarna spirytusowa, mieszcząca się pod nr. 795 Prospect Avenue w Brooklynie została odkryta przez agentów prohibicyjnych. Przedsiębiorcy lecz nieostrożni właściciele znikli bez śladu.

OSTATNI AKT PONUREJ SPRAWY

Dramatyczny apel Vanzetti'ego zrobił głębokie wrażenie

SACCO JESZCZE RAZ DOWODZI, ŻE NIE POPEŁNIŁ PRZYPISYWANYCH MU ZBRODNI

BOSTON, 11 kwietnia. — Komitet obrony Sacco-Vanzetti, straconych których zostało wyznaczonych na 10 lipca, uda się w tych dniach do gubernatora stanu Massachusetts, Fullera, z żądaniem uwolnienia skazanych i ponownego rozpatrzenia ich sprawy. Komitet otrzymał tysiące protestów, nadających przez organizacje robotnicze z całego świata.

W ostatnim swym przemówieniu do sądu, przed odczytaniem wyroku śmierci, Vanzetti powiedział: „Mówię już że nie popełniłem ani jednej z tych dwóch przypisanych mi zbrodni, wogóle nie popełniłem w życiu żadnej zbrodni, nigdy nie kradłem, nigdy nie zabijałem, nigdy nie przelałem krwi, walczyłem że zbrodni, poświęciłem swe życie sprawie walki nawet z temi zbrodniami, które prawo uważa za czyn legalny i którym kościół nie odmawia swej sankcji. A teraz powiadam: pan i ja, najniższym i najprościej mówiąc, jesteśmy na ziemi nie żyjąc tego, co przecierpiałem za niepopelnione czyny. Ale przekonany jestem, że cierpieć ma to, w czym ostatecznie zawińnię. Za to, że jestem radykałem i radykałem jestem. Za to, że

jestem Włochem i — rzeczywiście — jestem Włochem. Bolały mnie krzywdy, cierpieć cierpieć, nie najbliższych, nie moich własnych. Tak jestem przekonany, że nie było, ale ja słuszejszym słyszeć sprawię, że gdybyście stracili mnie nie raz, ale dwa razy, i gdybym dwa razy urodził się na nowo, to tylko bym słyszał w dalszym ciągu Szkodę — „dępkę”.

Sacco przetrwał siedmiotygodniowy wyrok odczytany: „Pan wie, że jestem niewinny. To samo mówię przed sądem i tu. Skazanie na śmierć dwóch niewinnych ludzi”.

Sędzia skończył: „poniesiesz śmierć przez przyjęcie prądu elektrycznego przez twoje ciało w tygodniu, zaczynając się od dnia 10 lipca roku pańskiego tysiąc dziewięćset dwadzieścia siódmego. Tak każe prawo”.

Kościoty bez księży

Meksykami pierwszą od niezapamiętanych czasów Wielkanoc bez pompy kościelnej

MEKSYK MIASTO, 11 kwietnia. — Przymusowa nieobecność księży, którzy w sierpniu na znak protestu opuścili świętę nie meksykańskie i dotąd nie odprawiają nabożeństw publicznych, wywołała przysięganie wśród pobożnych, tłumnie ścigających do kościołów na uroczystości z powodu Wielkiego Tygodnia, który zaczął się wczoraj, a w zeszłym obchodzone był przez katolików meksykańskich z wyjątkową wyjątkowością i pompą. Tymu modlą się same, bez księży. Porządek publiczny nigdzie nie został zakłócony.

POŻAR NA 65-EJ ULICY

Trzej lokatorowie zginieli w płomieniach; dwaj strażacy poparzeni

JEDNA Z LOKATOREK SPADŁA NA BRUK Z TRZECIEGO PIĘTRA — UMIERA W SZPITALU

NEW YORK, 11 kwietnia. — O godz. 5:45 rano mieczarz Smith zauważył kłęby dymu nad dachem domu No. 38 na 65-ej ulicy. W domu tym mieszczały się pokoje umiarkowane. Gdy dobieganie się do drzwi nie odniosło skutku, mieczarz zaczął bombardować okna od ulicy butelkami z miedziem i w ten sposób zaalarmował 100 mieszkańców. Nie wszyscy jednak sądzili się uratować. J. Farrell i jego żona, oboje w podeszłym wieku nie żyli już, gdy strażacy dotarli do ich pokoi. Zginął również w płomieniach niejaki Ryan, młody człowiek, którego nikt w całym domu nie znał bliżej. Pan Smirlian, lat 51, ratując się z płomieni, spadł z trzeciego piętra na bruk. Ma pękniętą czaszkę. Stan jej niebezpieczny. Przejazdowi ogólnie dość ciężko odbierała dwaj strażacy, Conley i Polk, ale trybich nie grozi niebezpieczeństwo.

Dr. Młynarski konferuje z bankierami w Paryżu

ZA PETARDY STRAJKOWE

Wiśniewski dostał od 5 do 20 lat więzienia; Szilaci i Kowacz od roku do pięciu

18 UKARANYCH GRZYWNĄ ZA MNIEJ BURZLIWE EKSESY

HACKENSACK, N. J., 11 kwietnia. — Trzej strajkownicy z Garfield, sążeni niedawno za rzucanie bomb w celu sterroryzowania lamistratów i uznani za winnych przez przysięgłych, doświadczyli się onegdaj o czekających ich karach. Adolf Wiśniewski skazany został na pięć do dwudziestu lat więzienia; Mikołaj Szilak i Paweł Kowacz na rok do pięciu lat więzienia.

Oprócz tego 18 strajkowników skazano na różne grzywny od 2 do 150 dolarów za zakłócanie porządku.

Contront, agitator strajkowy z Lodi, skazany został na 3 miesięczne aresztu.

WOZY ŚMIERCI

NEW YORK. — Raport komisarza zdrowia Harris'a wykazuje, że od czasu ostatniego wybuchu śmiertelnego przebiegania, ofiarami których były dzieci w różnym wieku poniżej lat piętnastu, w znacznej większości wypadków kłótni. W r. 1925 było takich wypadków w New Yorku 408, w roku 1924 — 422.

Cudzoziemska armada pod Shanghajem

172 OKRĘTY WOJENNE I 30 POMOCNICZYCH W CHIŃSKICH BRZEGOW

Wielka Brytania reprezentowana najpoważniej

EXTRA!

Uznanie zasług i talentu Wac. Sieroszewskiego

Literacka nagroda Polski przyznana wielkiemu pisarzowi

(Radzom „Nowego Świata”)

WARSZAWA, 11 kwietnia. — Literacka nagroda w sumie piętnastu tysięcy złotych przyznana Indeksem Akademii Sieroszewskiemu.

Uroczyste wręczenie nagrody odbędzie się w Warszawie w obłędzie narodu Trzeciego Maja.

TEMATEM OBRAD JEST SANACJA ZAGRANICZNEGO KREDYTU POLSKI

Kwestja pożyczki amerykańskiej dotychczas jeszcze nie załatwiona

PARYŻ, 11 kwietnia. (Prasa Zjednoczona). — Wice-prez Banku Polskiego, Dr. Feliks Młynarski, miał wczoraj konferencję z przedstawicielami Bankers Trust Co., Chase National Bank i Blar and Co. Idzie o wypracowanie planu stabilizacji walutowej, któryby pozwolił rządowi polskiemu zająć mocną pozycję finansową w przyszłości, przyczem brana jest w rachubę nie tylko pożyczka amerykańska, ale i inne sprawy o szerokim międzynarodowym charakterze.

Dr. Młynarski jutro wyjedzie z powrotem do Warszawy. Konferencja wczorajsza miała dość pomyślny wynik, ale nie wiadomo, czy osiągnięto na niej ostateczne porozumienie. Jak dowiaduje się korespondent Prasy Zjednoczonej, głównym przedmiotem obrad było nie zaspokojenie tymczasowych potrzeb skarbu polskiego w drodze pożyczki, ale opracowanie planu gruntownej sanacji polskiego kredytu zagranicą.

PRZYGOTOWANIA DO PODRÓŻY AEROPLANEM
NEW YORK — PARYŻ.

Nowy, potężny dwupłatowiec — ostatnim słowem techniki awiacyjnej

WASHINGTON, 11 kwietnia.

— Porucznik Noel Davis, wybrał się na aeroplanem z New Yorku do Paryża, dokonał wczoraj przelotu z Bristol, Pa. do Washingtonu w potężnym swym dwupłatowcu „American Legion”.

Jutro uda się on do Langley Field, Va., gdzie aparat będzie wypróbowany ostatecznie przed powrotem na północ.

Por. Davis odwiadczył, że nie wątpi o pomyślnym wyniku tej wyprawy.

Piękne panny na morzu

Jadą do Galveston pod troskliwą opieką rodziców

PARYŻ, 11 kwietnia. — Z Havru odpłynął okręt Niagara z ładunkiem pięknych pannie, które mają się udać do Galveston. W parciu tej pierwszej miejscowości pod względem niewieści n-rodę i wdzięku zajmują Włoszka Maria Gallo z Turynu, szczerła brunetka, o cerze znieka ołkowiowej i rysach klasycznych i „królowa Luxembourg”. Fran- cuzka Roberte Cusmey. Panna Maria Gallo odwiadczyła skromnie reporterom, że prawdziwym cudem piękność jest jej młod- sza siostra, której rodzice nie pozwolili uciec się do oceanu. — Wszystkim pięknościom towarzyszą w podróży ich matki.

17 MILJONÓW ZYSKU

WARSZAWA. — Budżet miesięczny kolei państwowych na luty zamknął nadwyżką dochodu dochodów nad wydatkami sumą 17 milionów złotych.

W miesiącu poprzedzającym nadwyżka ta wynosiła sumę 12 milionów złotych.

Pniewał miesiąc luty należy do najbłahszych okresów kasowych w ciągu roku, ministerstwo kolei spodziewa się, iż nadchodzące miesiące przyniosą jeszcze lepsze rezultaty.

Ostrzeżenie

Niejaki p. Ulański albo ktoś postępujący się tem lub innem nazwiskiem zgłasza się do kupców polskich bez upoważnienia w sprawie ogłoszeń świątecznych. Prosimy o zatrzymanie tego pana i zwrócenie uwagi w razie gdyby się do kogoś zgłosił.

Osoby uprawnione do przyjmowania ogłoszeń świątecznych poza administracją są: Popkiewicz, Brooklyn; Zuber, Manhattan Bronx; Wolff, Elizabeth; Bayens, Schickel, Jersey City i Passaic; Rowland, Newark; Sroed, Passaic; Zieliński, Jersey City; Pładowski, New Jersey.

JESZCZE
TYLKO DZISIAJ
możecie przysłać 15 centów
na wydanie

48
STRONICOWEGO
ŚWIĄTECZNEGO
WYDANIA
Nowego Świata
do
POLSKI
Jutro będzie późno!

Wyobraźcie sobie jak przyniosłoby sprawić krewany w kraju, przysyłając im

48 stronicowe wydanie NOWEGO ŚWIATA

Przysyłcie dzisiaj 15 c. i podajcie adresy krewany w Polsce, a Administracja wyśle im nasz numer świąteczny.

Świat robotniczy protestuje przeciw zatwierdzeniu wyroku Sacco-Vanzetti

GUVERNATOR FULLER OTRZYMUJE SETKI DEPEZ Z ŻĄDANIAMI ULASKAWIENIA

Międzynarodowa Obrona Praw Robotniczych nazywa wyrok straszliwym kpinami o Konstytucji

BOSTON, 11 kwietnia. — Gu- bernator Fuller otrzymuje depe- sze z protestami przeciw skaza- niu na śmierć Sacco i Van- zetti'ego. Niemiecka organizacja „Czerwonej Pomocy” telegrafu- je, „o obrażeniu dowiedzieli się świat robotniczy w Niemczech o odrzuceniu skargi kasacyjnej Sacco-Vanzetti. Żądamy ulaska- wienia i wypuszczenia na wolność skazanych w imieniu pół miliona członków organizacji”.

Depesza z Zurich brzmiała: „Siedem milionów robotników, zorganizowanych w międzynarodową federację socjalistyczną, wyraża głębokie przeświadczenie, że Sacco i Vanzetti byli skazani niewinnie. Prosimy o wstrzymanie egzekucji, która obraziłaby do głębi sumienie ludzkości”.

Członkowie angielskiej Izby Gmin też nadawali swój protest następująco: „Członkowie parlamentu angielskiego protestu- ją przeciw odrzuceniu prośby

o ponowne rozpatrzenie sprawy Sacco-Vanzetti. Myślimy że zgro- zą o takim pogwałceniu zasad sprawiedliwości, żądamy skaso- wania wyroku i wypuszczenia skazanych na wolność”.

Do protestów przyczynili się nawet niektórzy pastory am- erykańscy. Międzynarodowa Obro- na Praw Robotniczych w depe- szy swą stwierdza, że „zamordowa- nie Sacco i Vanzetti'ego było by straszną kpiną z konstytucji amerykańskiej od 150 lat uwaga- nej przez naród amerykański za wznowienie dokument wolności i sprawiedliwości społecznej”.

PREZYDENT CALDERON
USTĘPUJE

BERLIN. — Prasa berlińska donosi z Genewy, że prezydent mieszanej komisji górnośląskiej, Calonder, zamierza ustąpić ze swego stanowiska rekinem o po- wódz ataków prasy polskiej.

Smierć z luty rewolwera

Dziesięcioletni John Heppie, Jr., syn właściciela fabryki cukierków, zamieszkały przy rodzicach w domu par. 811 Ave. W. został znaleziony w swoim pokoju z raną postrzałową w żołądku i po dwudziestu minutach straszliwych męczarniach wydał zakochany. Chłopiec postrzelony przypadkowo, oglądając rewolwer.

Młoda „kocha”, lecz krewka

Evelyn Selveira, 15-letnia pensjonarka z New Milford, została aresztowana pod oskarżeniem brania udziału w morderstwie jej wielbielcy, niejakiego Elshy Smitha, lat 20, którego postrzelił James Hoey, drugi kochanek Evelyny. Smith wczoraj życie zakończył po amputowaniu nogi. Evelyny wystąpiła się o rewolwer — narzędzie zbrodni.

Skutki nikotynowego nałogu

Stanowa komisja egzaminatorów nauczycielskich odmówiła wydania stałej licencji nauczycielki pani Helen Clark z Seacaus, której — jak uprzednio podawaliśmy — zarzucano niewystarczalność, palenie papierosów i picie napoi wysokoskalnych w godzinach pozaszkolnych.

Śmiertelny cios batelką

Thomas Reddington, lat 50, bartender w wyszyniu przy 474 Brook Ave., poniósł śmierć z rąk trzech bandytów, którzy wpadli do salunu i sterowzawawszy obecnym, zabrali z rejestru 110 dolarów. Reddington nie uchylił rozkazów rabusów i otrzymał tak sły cios w głowę, że natychmiast padł trupem.

„Romansowy” literat

Saxby Penfold, 39-letni literat, został skazany na 90 dni pozbawienia za stałe napastowanie panny Flory A. Moore i zwrócenie się do swojej miłości. Penfold ukończył uniwersytet w Londynie i zamieszkuje w Ameryce od dwudziestu lat.

Zgon skarbnika Fox Film Co.

John C. Elise, skarbnik Fox Film Corporation i rezydent miasta Passaic, zmarł nagłe na zawał serca. Zmarły był członkiem komitetu dyrektorskiego Washington Trust Company w Nowym Jorku. Zmarły był również członkiem firmy brokarskiej Elise & King. Przyczyną śmierci był ostry atak niestrawności.

Ujrzymy Londyn w N. Yorku

John L. Baird, młody wynalazca angielski, zbudował aparat telewizyjny na dachu dysztan. Anglik proponuje demonstrację swego wynalazku na dystansie pomiędzy Londynem a Nowym Jorkiem, zaznaczając, że próby wizyjnego porozumiewania się pomiędzy miastem Coudon, Anglia, a miejscowością w odległości 25 mil od New Yorku, wypadły bardzo pomyślnie.

Fatalny róg braci Kronów

Nieśmiała cześć okrutnie głę. Arthur Krone, lat 8, został przejechany wczoraj na śmierć na rogu Smith Lane i E. 92-cj ulicy w chwili, gdy śpieszył do szkoły do domu. Śmierć lat temu brat jego, liczący wówczas również 8 lat, uczęszczał do tej samej szkoły, został zabity na tymże rogu i prawie o tym samym czasie przez nieuwagę szofera. Matka na wiadomość o śmierci, zemdlła.

Przeżył! Zapamiętaj!

TOW. ŚPIEWU ECHO w NEW YORKU

WIOSENNY KONCERT i BAL

w Sobotę 23 Kwietnia

Początek o godzinie 8:30 wiecz.

W DOMU NARODOWYM

19-23 St. Marks Place

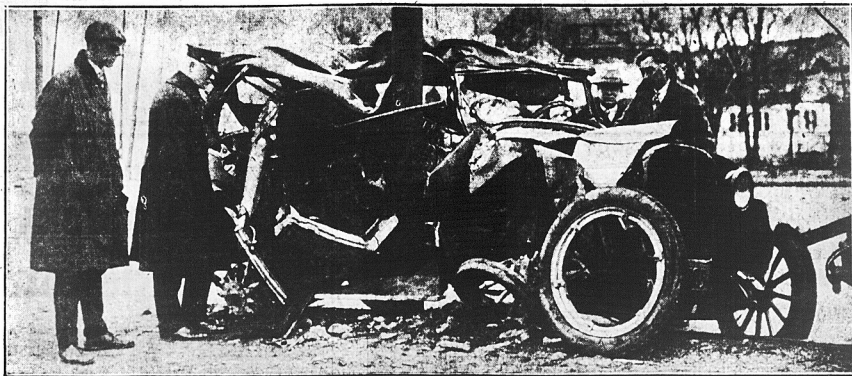
W PRO-AMIE:

Pani Teresa Mordzeniewicz, piosenkarka, sopran.

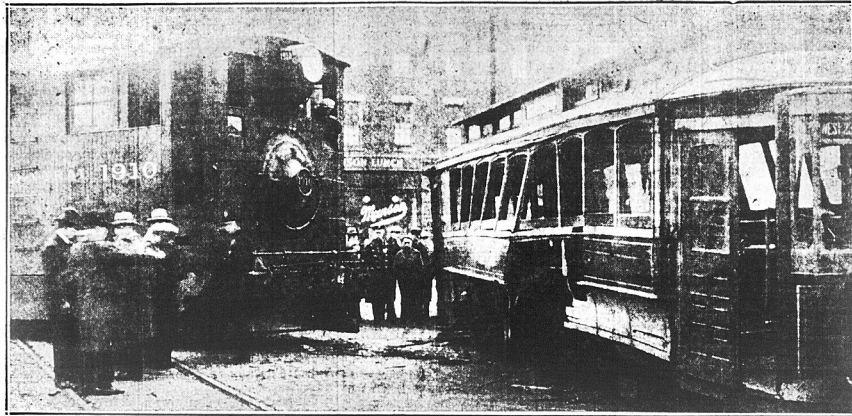
Pan Wacław Zapolski, artysta skrzypki.

Chór „Echo” oraz inni.

Dwie orkiestry będą przerywać do tańca bez przerwy do rana.



Przejeżdżając automobilowa skoczyła się niefortunnie dla Daniela Sheenana, który znalazł śmierć na rogu White Plains Ave. i Boston Road. Przyjeleń jego, Samuel Bass, znajduje się w szpitalu Fordham.



Kolizja pociągu towarowego z tramwajem na 10-ej Ave. nie pociągnęła większych następstw. Na rycinie widzimy scenę katastrofy, w której odniosło lekkie obrażenia 6 pasażerów. Siła uderzenia była tak znacząca, że elektryków i lokomotyw wypadły z szyn.

Bohatera samoobrona

Luci Yachman, zamieszkały par. 41 Dayton Ave., został uniewinniony przez mieszającą sąd sąpów „na podstawie samoobrony”.

Yachman był oskarżony o brutalne pobicie Abe Stoppera, gurnika; Tillie Stopper, jego żonę i syna Charlesa Stoppera. Bójka wynikała z nieporozumienia co do wysokości rachunku za zakupione w groserni artykuły, który sięgał 12 dol.

Stopperowie i ich syn wytoczyli wojowniczo usposobionemu Yachmanowi proces o odszkodowanie 28,000 dolarów. Akcja cywilna została jednak zawieszona.

Kiedy przesuwamy zegary

Jedną z korzystnych pozostałości czasów wojennych jest przesuwanie strzałki zegarowej o jeden godzinę naprzód. Środek ten został przedsięwzięty w okresie wojny światowej, celem zwiększenia produkcji, lecz okazał się tak praktycznym, że dotychczas go nie zaniechano.

W niedzielę, 24-go kwietnia, według ogólnego prawa, na terytorium Stanów Zjednoczonych zostanie posunięte o jedną godzinę naprzód. Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

Godzina stracona w krótkim czasie zostanie uszczuplona w wieloletnim czasie.

W Polsce nigdy nie brakło silaczków

Cyganiec, Pytlański, Pinecki, Sztekker — niełada mają poprzędników.

Wśród zawodowych atletołów, jak tego dowodzi również toczące się obecnie zawody w Cyganiec, były warszawskim. Polacy wysuwali się na pierwsze miejsce. Dość wspomnieć obu Cyganiec, mistrza Pytlańskiego, słynnego Pineckiego i ulubieńca Warszawy, Sztekkera.

Także w dawnych wiekach nie brakło w Polsce silaczków. Może najslawniejszym z wszystkich Polaków, po wszystkie czasy, był Zawisza Czarny, z Kiszki, który przyczynił się walecznością do zwycięstwa pod Grunwaldem, kładąc trupem co najniebezpieczniejszych rycerzy krzyżackich.

Zawisza uderzeniem miecza przecinał człowieka w zbroi do słowia na pół, od ramienia po biodro.

Słusznie też o nim napisał Sienkiewicz w „Krzyżakach”, że „nieszczęśliwi to byli rodzice, których dziatkom wypadło się spotkać z Zawiszą Czarnym”.

Odmaczał się przytem taką nieskazitelnością charakteru, że do dziś dnia się powtarza: Lecz na mnie, jak na Zawiszę.

Zawisza zginął w bitwie z Turkami, wykonując sam jeden atak na całą armię nieprzyjacielską.

Syn wojewody mazowieckiego.

Stanisław Ciołek, żyjący w 14-tym wieku, sam jeden wyśiódł w Krakowie na wieżę kościelną ogromny dzwon. Kiedy zaparł się nogami, dwunastu ludzi, ciągnąc sznurami, nie mogli go ruszyć z miejsca.

Z drzewa sok wyciskał, jak z gębkę. Zasłeszeli Czesi o naszym wielokulodzie i zapagnęli zmierzyć się z nim.

Do zawodów z nim w Pradze stanął obryzł Czech, ale wystarczyło, że Ciołek objął go tyłko wpi, a śmiejąc się trupa z poguchotaniem kościami.

Ciołek zginął bohaterko na polu chwały w bitwie z Tatarami w r. 1356.

Za Zygmuntem I-go slynął z siły szlachcie Brudzewski, który, uwielaszy się rekami za belkę i objawszy nogami konia, podnosił go do góry.

Protoplasta rodu Syla-Nowickich sam jeden wyśiódł z bagna ciężką armatę, za co otrzymał przydomkiem „Sila”.

Nadludzka siła odznaczał się rycerz Teodor Lacki, który młode było wyrywał z ziemi z korzeniami. W Wenceli napadł go rozwoleczony byk, Lacki jednak chwycił zwierzę za rog i skreślił mu kark.

Głogier opowiada o proboszczu Druchowskim, który walczył się takim wypadkiem: — Jąsda zagnął do jego ogrodu konie pokryjmu, aby się pasty. Oburzony ten proboszcz poprzeczował konie przez parkan.

Król August Mocny, znany z niedźwiedziej siły, postanowił sobie raz zadzwirć z pewnego kowala. W tym celu kazał mu zrobić podkowę, poczem wziął ją do ręki i złamał, jak zapalkę.

— Widzisz, marna podkowa, dawaj inną!

Kowal, bez słowa protestu, sporządził drugą, silniejszą podkowę, ale i ta nie zadowoliła wymagań królewskich.

— I ta za słaba, rzekł, śmiejąc się, król i znów złamał ją na pół.

Dopiero trzecią użął za dobrą. Na potęganie August II, zadowolony, że rzekomo wprowadził w osłupienie pocziwego kowala swą siłą, rzucił mu dukata.

Ale kowal, bez najmniejszego wysiłku, przedał dukata, jak świstek papieru i rzekł: — Za słaby dukat, Miłoścywy Panie!

To samo uczynił z drugim i trzecim dukatem i dopiero co dziesiątego z rzędu schował do

PYTANIA

1. Jak się nazywa jednostka monetarna w Hiszpanii?
2. Która część świata jest największą?
3. W którym roku został utworzony uniwersytet krakowski?
4. Kto jest kompozytorem znanego walcza „Nad błękitnym Dunajem”?
5. Jak brzmi skrócenie Pennsylvania?
6. Nad jaką rzeką leży Shanghai?
7. Jak się nazywa wojskowy inżynier, który dokochał budowy Kanału Panamskiego?
8. Wymień dwóch znanych powieściopisarzy polskich niedawno zmarłych?
9. Który most w New Yorku leży trzy wyspy?
10. Kto stworzył księstwo warszawskie?

Odpowiedzi znajdziecie na stronie 1000. REDAKCJA

Teleton, Dry Dock 9616

SPRZĄDZANIE NA WIELKANOC
Lilje i świeże ciepłe kwiaty warszawskie, róże i inne. Zamówienia przez telefon.

POLSKA KWIAŁCIARNIA

Tompkins Square Floraria

155 E. 7th Street, New York, N. Y.

M. & S. COMMODORE THEA.

2nd Avenue i 6th Street, N. Y. C.

„Potemkin jest przyczyną

rewolucji w New Yorku”

Wielki rewolucyjny etap potemki. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

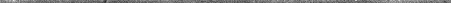
Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

Wzrostła liczba rewolucji. Wzrostła liczba rewolucji.

POLSKIE GOSPODIE
NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE
polecamy wielki wybór
WEDZONYCH SZYNK, KIELBAS
wyrabiamy na sposób starokrajowy. Kiszki, salcesony i
inne wędliny, po cenach umiarkowanych
SPRZEDAŻ Hurtowa I Detaliczna
LUKASY I ORZECZOWSKI
200 Avenue B, blisko 12-ej ulicy, New York, N. Y.
Telephone Lexington 3384

A black and white photograph showing a group of people. In the foreground, a woman wears a dark fur coat with a light-colored patterned scarf and a light-colored hat. To her left, a man in a dark suit and a fedora-style hat is visible. Behind them, another man in a suit and a wide-brimmed hat stands. On the far right, a man in a dark coat and a flat cap looks towards the camera. The background is dark and indistinct. The image has a grainy, high-contrast quality typical of older newspaper prints.

SMUTNA KRONIKA



GUSTAW
DANIŁOWSKI

JASKÓŁKA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

I Stach istotnie, gdy wysiedli i znaleźli się w polu, jak gdyby poczuł się lepiej, mazerował nicozego, choć pot kroplisty wystąpił mu na czoło, ale trwało to niedługo. Po przejściu mili wyczerpał się doszczętnie i musiał dogłębnie popasać; potem z coraz częstszymi oddechami dopiero o zmierzchu dobili się do Skąły, skąd już musieli iść pod rękę, a skoro o niecałą wiorstę od kordonu legli w życie, by doczekać nowicy. Rudny rozkleił się na amen.

Linowski z przerażeniem spostrzegł, że jest coraz gorzej; Rudny traci chwilemi przytomność, nie rozumie dźwięków, plecie trzy po trzy i dygocze z zimna, choć wieczór był ciepły.

Pragnąc go rozgrzać, przygłądnął doń ciemnie i czuł, jak przy jego poważnie bijącym sercu drugie mniejsze szarpie się i targa, jak przekiąkają wnie drzewce chorego, niespokojne ruchy, skurcze, bolesne wzdychania, ostre rżenie ciężko pracujących płuc.

Słyszał urwany szep, którym Stach mącał.

— Helenka, Helenka — bredził często nieznajomemu. Linowskiemu imieniem — gdzie ona jest? — pytał, a potem — mam, mamusi — prosił o coś, jak dziecko.

Chwilemi otwierał swoje oczy i, mrużąc je patrzył na Linowskiego, jakby usiłując rozróżnić, co widzi...

— Kto tu? — zdrtwiałym z przerażenia językiem bełkotał.

— Cicho! — to ja Lin, Roman, Mieczysław... — wymieniał Linowski wszystkie pseudonimy, by go uspokoić.

Rudny wpatrywał się długo tępą zrenicą, aż wreszcie poznawał i odzywał się momentami przytomnie.

— Czy to już Galicya? —
— Zaraz będzie, lecz bracie! — czekam, aż się ściemni...

— Słuchaj... uciekajmy, jadą — i rzucił się, by powstać.

Linowski oburzał przyniętł go do ziemi i sam przypuścił, zatając oddech.

Na drodze obok żyła słychać było stapanie koni, zgiełk wędzława i brzękanie balabajki.

A wy, panny kachające,
Nie budźcie takie garące...
nuć! przeciągle głos.

I ha, hu-ha.

Wosiem dziewczek, odin ja!...

Uderzając w struny, dziko i piskliwie pokrzykiwał drugi.

Gdy „objęszczyć” mineli i śpiew ich zagłuszył, Linowski wyszła z żyty, by się rozjeżdż w sytuacji.

Noc była bez księżycy, a coś widnia gwiazdami, jasnym niebem i szeroką żółtą lśniący światłości zboża... Jednakże chyłkiem mógł na było z łatwością przemknąć się niedużą, na pół człowieka głęboką szczeliną, która, niby strumyk, biegła po lekkiej pochylności i tuż u linii granicznej spadała w płytką dolinkę, której krawędzie należały już do Austrii.

Tym przesyłkiem Linowski przekradł się już nieraz i w dzień, i w noc.

Przychodziło mu na myśl, by na czworakach przewlec tuż Rudnego, ale obawiał się, że ten „idjota” gotów zacząć kwiczeć, jak prosię.

Spojrzał na czerniejącą w pobliżu kępę niewielkiego lasu, podszytego gęstym chaszczem.

— Nie głupim — mruknął — wlaźcie na sekret.

Wypatrzył słuch w parne, nieruchome po wietrze: stała tego cisza, szumiąca cykaniem owadów i jakimiś niepokojem, głuchym łkaniem, idącym od strony sąk Ojcow. Na kordonie nie dostrzegł nikogo; ściągnięto już na noc strażę, w rozległej dali przekłusował orszak cieni, a w krzakach ozwał się trzask deptających gałęzi i stłumione głosy szadowanego się na czaty sekretu.

Linowski wszedł w żyto. — Trzeba iść wąwozem — zdecydował.

— Stachu! — szeptał, pochylając się nad rozognioną obecnie twarzą chorego — Stachu, śpij?

Rudny dzwignął ociężałe powieki i patrzył zbawianą zrenicą.

— Zbierz się do kupy, jeszcze odrobnie i dobra, a tam ci już zawiozą do samej „seccji”, zapoznam z Ignacym, służysz?

— Ale Stach oddać się niechętnie i znowu coś bakał o Helenie.

— Pasa krew, też w porę z romansem się wybrał — kłął w duchu Linowski i dgrnęło w nim rozjastrzone i prawie nienawistne uczucie.

— A to głupie bydle! Zostawia i basiał się, co czuli z Helenką! — szepotał, odwracając się od niej i idąc w kierunku...

wając Rudnego swem paltem, by wywołać poty.

— Po co te gwiazdy? — położywszy się na wznak, spojrzał w granatowe niebo, ujmując oczyma wielki wóz i liskę pierzasty obłok, rozpływający w tej konstelacji.

— Na nim przelecieć chyba!...

Spłynął błękitny meteor, zmazać ślad jasny na firmamencie. — Podobno, jak zamyśleć, gdy spada, to się spełni... Szkoła!... Patrzył w sznury niebieskich światł i myślał: może to także są kordony, wytknięte latarniami granice, rozdaty jak nasz, kraje!... Ogarzał go smutek. Znowu mignął meteor!...

— No, przejdź! — zdążył wyszeptać życzenie.

Biał obłok dgrnął, zmienił kształt, jakby się zwinął i jał płynąć szybko. Po jacybie przebiegł trzwinny szep, i mocny powiew coraz silniej falował lanem. Smerzały kłoty, uginając się niwa, jak zbawiane morze. Niebo jak gdyby zaszarzało, zachodząc cieniem. Linowski wstał i, przytrzymując od wiatru kapelusz, podniecony otucha, ogłądł mętne horyzont. Z zachodu podnosiły się skłębione chmury wyburzających się chmur, a nimi ciemną noc, o którą tak chodzą.

Wiatr wzmagal się, zewsząd napływały rozroczniane błoty. Nawalna zbliżała się szybko, wicher, jak forpocza, hulał po polach, wderzał się z poswitem w krzaki, i pierwsze grube ziana dalekich jeszcze smug deszczu rzucił mu w twarz.

Zamigotały stalowe ognie w poczynym placzku, zrywającym olowianiem fremdzłami nad ziemią, i zawraczał przeciągły pierwszy grom.

Linowski wbił kapelusz po brwi i zwało zabrał się do roboty.

Podniósł Stacha, który mu leciał, jak makiem, przez ręce, wyciągnął mu szelki i włożył mu swój sak, który Rudnemu sięgał do pęty i był o pół łokcia w rękawach za długi.

Przykucał, wziął towarzysza na barana, zwinął na szyi końce rękawów, szelkami opasał pod nogi i jedną ręką podtrzymując bezwładne ciało, drugą ścinając lajkę, by nią namacać swój wąwóz, a w potrzebie zebra objęszczyka.

Deszcz już sywał na dobre. W czarnym lochu nocy wicher szalał, i zgykał blykawić rozrywały na mgienie czeluście ciemności, i w tych ngnieniach Linowski chwycił kierunek.

Błądził dość długo, aż wreszcie po kostki zanurzył się się nogi w wartko rżący strumień, z którego biegiem jał posuwać się ostrożnie.

Ulewa zjadła mu oczy, pecyny błota oblały kapturka, a szczypliwy, malm'zany Rudny obwiał na plecach, jak ciężki worek, szarpał się, ział gorącym oddechem w ucho i jęczał żalownie.

Linowski, nie zważając na nic, dał się na przód, macając każdy krok, by nie zgubić drogi.

Miarując z pochylności, czuł, że musi być niedaleko; poprawił waleczego się w bok Rudnego, który przychylł i zgarbiony spuszczał się w dół śmiał. Burza już była zanim, wiatr się uśmierzał. Szemral przeliskliwy drobny deszcz, który przemakał nawosk; woda chłupała w butach, które miśsi pracownicy rozmiękły glinę, aż nareszcie poczuł moczar upragnionej dolinki.

Zakotało serce radośnie i nagle zaparło się waz z oddechem; posłyszal wyraźnie cza panie koni. Zastył na miejscu, pochylił się, postawiając towarzyszywoi możliwie wygodnie zgięte plecy, i w tej wyczerpującej pozycji czekał, aż miną.

W mroku zamajaczyły rozlane w mgle wysokie cienie.

— Nu, i pogoda — narzekal głos.

— Czortowska! — potwierdził drugi.

— Sobaka, kontrabandist, i to spita, a nam pakoma niet.

Rudny jęknął cicho. Linowski rozpaczliwie ścinał mu nogi.

Chory się poruszył i, zwieszając mu przez ramię płomienną głowę, zakaszlał.

Mętne sylwetki stanęły.

— Kto tu? — ej słysz! a to strzela! bu...

— Siemon, zażłoga fona!

— A jakże! — w mgniuniu się refleksji Linowski chwycił oburącz Rudnego za ręce i rwał przez bajor, aż chlapało naokół.

— Stoż sukynyn — stoj! — słyszal głos, a potem buchnął strzał.

Rudny szarpnął się mocno. Linowskiemu wlosy zjeżyły się na głowie... Toż ja naci, jak tarczą — zadygotała straszlika myśl, i gwałtownie w stronę szosy, grzebiąc się w błocie galicyjskiej roli!

(Ciąg dalszy nastąpi)



Constance, księżna Westminsteru, córka puka. Cornwallisa Westa jest jedną z najpiękniejszych kobiet angielskich. Jest ona również znana ze swoich wypraw myśliwskich.

Marjanka Urbańska

pierwsza Polka, posłanka do Legislatury stanowej o wspólnym Domu Narodowym



Sama myśl budowy, jednego i wspólnego Domu Narodowego w Jersey City zasługuje bez wątpienia na poparcie. Wykonanie zaś tego projektu wymaga dłuższego zastanowienia się. Jeśli przyszły Dom Polski ma stać się centralą życia Polonii, bezwarunkowo powinien być wybudowany w dzielnicę, zamieszkałą przez Polaków, w przeciwnym razie przestanie być lokalnym towarzystwem polskim.

Wielu członków towarzystwa beneficentów lub budowlanych nie może poświęcać dużo czasu na chodzenie, do oddalonego lokalu, stanie się to przyczyną, że towarzystwa będą szczytnie dla własnej dogodności prywatnych lokali.

Na dole miasta mieści się 90% towarzystw polskich. Dom Polski wybudowany zaledo w tej dzielnicy nie będzie spełniał swego zadania — Centrali Polonii.

A trzeba ażeby to był gmach ochotny, urządzone według najnowszych doświadczeń techniki i postępu amerykańskiego.

Obchód Pierwszego Maja

(NE-55) Oddział Z. S. P. w Newarku im. Bolesława Linowskiego, urządził, w niedzielę, dnia 1-go maja r. b. uroczysty obchód święta robotniczego.

Uroczystość odbyła się w lokalu Klubu Oświatowego, pn. 255 Court Street, Newark, N. J., o godzinie 3 po południu. (F)

TO I OWO

Polacy w szkolnym konkursie atletycznym

W szkolnym konkursie atletycznym w Jersey City, N. J. urządzonym przez pismo miejscowe bierze udział dwójka uczniów Polaków Stanisław Szablowski z Lincoln High School i Frank Zlon-



Uczniowie szkoły wyścigowej z Bloomfield świadczą o wybitnym, fizycznie wytrenowanym instruktorem gimnastyki, panie Edna C. Russell (po lewej). Na trybunie oryginalna piramida.

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Dwa tygodnie temu skończył się wykład języka polskiego w szkole wyczerpał w Dickinson High School. Był on założony dzięki staraniom pani Marji Urbanskiej, posłanki do legislatury stanowej, z powiatu Hudson i jest początkiem nauki polskiego języka, który będzie udzielany w klasach dziennych na przyszłą jesień w Dickinson High School. Pani Urbanska poświęciła dużo pracy aby dać swoim rodakom tę wielką sposobność. Czy język polski będzie umieszczony w wyższej szkole tak jak język niemiecki i włoski, zależy całkowicie od naszych rodaków w Jersey City, N. J.

Polacy często wstydzą się przyznać obnoroconom ciemni są nie wiedząc, że nikt więcej jak tylko oni sami siebie obniżają, i to że obniżenie na ma absolutnie żadnej podstawy w rzeczywistości — tylko w ich własnym myśleniu. Amerykanie mają to przysłowisko: „Ludzie poważają nas podług naszej własnej oceny”. Pamiętajmy o tem i domagajmy się tego co nam się w życiu słuszenie należy, bo tylko to się otrzymuje co się nieugięte domaga. Czem jest życie — nie wiecieczenm dążeniem.

Więcej rodacy korzystające ze sposobności. Niech dzieci wasze, uczęszczające do klas wyższych zapisują się na wykład języka polskiego. W ten sposób dowiedzą się nie tylko jak piękny i bogaty jest język ich ojców, lecz także jak zdolny, bohaterki i szlachetny ich naród. A takie nie poznając bernarkowską wyprawę do polski, nie tylko na powagę dla nich samych, ale także i na powagę dla rodziców i narodu polskiego.

Prof. ZEBERT.

NEWARK

Bankiet Ligi Handlowej i Przemysłowej

Dnia 24-go kwietnia odbył się po raz pierwszy zbranie towarzyskie członków Ligi Handlowej i Przemysłowej, połączone z bankietem i zabawą taneczną. Podczas tego zjazdu przedstawiciel American Polish American of Commerce in Newark, przedstawiciel miejscowej Ligi Handlowej, ob. Siemihski z Jersey City, N. J. oraz wieloletni przedstawiciel w tym mieście. Zaproszenia do wszystkich kucpów i przemysłowców zostaną wysłane w tych dniach. (F)

Młodzież się popisuje

Rajmond Kuciński, lat 17, zamieszkały pn. 85 Ferguson St., oraz Jan Laski, lat 18, z pn. 66 Chambers St. zostali aresztowani onegdaj przez policję miejscową.

Młodzieńcy ci według przypuszczeń policji popełnili osiemnastokrotnie kradzieży na sumę przeszło \$1,000.

Obaj swego czasu byli odesłani do domu poprawy w Jamesburg, N. J., skąd udało im się w krótkim czasie czmychnąć. (F)

TO I OWO

Polacy w szkolnym konkursie atletycznym

W szkolnym konkursie atletycznym w Jersey City, N. J. urządzonym przez pismo miejscowe bierze udział dwójka uczniów Polaków Stanisław Szablowski z Lincoln High School i Frank Zlon-

czewski z Dickinson High School. Młodzi Polacy mają za sobą sporą liczbę głosów.

Dlaczego?

Dwanaście posad w więzieniu powiatowym Hudson County płacących \$1,750 rocznie zostało wyznaczonych dla obywateli. Posady te zostały objęte przez kandydatów, którzy złożyli cywilne egzamina. Między nimi nie było żadnego Polaka...

27,500 aplikantów nie dostali prawa jazdy autami

Statystyka stanowa stwierdza, że na ogólną liczbę 145,508 licencji samochodowych przeszło 27,000 zostało odrzuconych.

Barbierzy z Jersey City będą golili tylko dziesięć godzin dziennie

Na zebraniu ogólnem Związku Barbierzy, uchwalili oni żądać dziesięć godzinnego dnia pracy bez zmian w pracy. Barbierzy postanowili włączyć Decoration Day, Fourth July, Labor Day, Thanksgiving Day, Boże Narodzenie i Wielkanoc.

Rezolucja ta została wysłana do właścicieli zakładów fryzjerskich.

BAYONNE

Karambol samochodowy

Samochód Jana Lisieckiego, zamieszkałego pn. 1028 North Ogden St. został lekko uszkodzony podczas karambolu z autem M. Shindlera, z pn. 462 Boulevard.

Wypadek zdarzył się na Boulevard pomiędzy 21st i 22nd St. Passażerowie samochodów nie doznali obrażeń. (F)

WALLINGTON

Kto uderzył Hudzika wielkim nożem po głowie?

Sąd kryminalny drugiego okręgu uniwinął Stanisława Poloniewskiego, z pn. 59 Tuttle St., Wallington, N. J., który był oskarżony przez Franciszka Hudzika o napad i zadanie rany nożowej.

Ze słów Hudzika, dnia 19-go marca Poloniewski czekał na niego, ukryty w wagonie i w chwili gdy Hudzik przechodził obok, uderzył go w głowę wielkim nożem.

Oskarżony dowiódł sędziemu, że w chwili napadu na Hudzika, spał on snem sprawdliwym.

PASSAIC

Przygotowania do konkursu popularności

Przygotowania do konkursu popularności, — zainicjowanego przez „The Passaic Girls' Club”, są obecnie w całej pełni.

Udział czterech nowych pań, które weszły ostatnio do konkursu, zwiększył liczbę uczestniczących do dziesięciu. Nawiązka konkursu są następujące: panny Zofia Dombowska, Betty Pribraka, Anna Dzikab, Ann LeBach, Harriet Shelby, Madalyn Barnett, Helen Tacaks, Kathryn Holfred, Betty Schneider i Kathryn Bolling.

Na zebraniu w domu pani Lil-

lian Strunk ułożono plany towarzyskiej zabawy, która odbędzie się we czwartek wieczorem 21 kwietnia pn. 284 Madison ulicy w domu Jacka Scott, który razem z panem Williamem Zober kieruje kontestem.

Wszystkie uczestniczki konkursu zostały zaproszone na tę zabawę, gdzie zostaną wyznaczone warunki konkursu popularności. Na zebraniu ustalono następujące nagrody: pierwsza — diamentowy pierścionek, druga — komplet manikuru, trzecia — zegarek na rękę. Nagrody te można będzie oglądać w sklepie Bush & Walsh przez cały tydzień od 6-go czerwca. (F)

Dlaczego Wasz sąsiad nie czyta Nowego Świata? Zapytajcie go i wytłumaczcie mu czemu to pismo jest dla Czytelników.

JEŻELI macie do sprzedania dom, auto, loty, starą meble, radjo, sklep lub interes

UDAJCIE SIĘ DO najbliższej Wam Stacji Drobnych Ogłoszeń w miejscowościach w New Jersey.

albo do Administracji Nowego Świata. Z pewnością znajdzie się tacy, którzy poszukują tego właśnie, czego Wy się chcecie pozbyć.

BAYONNE, N. J.
STACJA No. 6
Polonia Photo Studio
87 East 21st Street

CAMDEN, N. J.
STACJA No. 7
J. Rapnik
1428 South 10th Street

HARRISON, N. J.
STACJA No. 11
Józef Marchewka
411 North 2nd Street

ELIZABETH, N. J.
STACJA No. 14
John Pipala
163-3rd Place

IRVINGTON, N. J.
STACJA No. 15
Pani Szymkowska
584 Grove Street

JERSEY CITY, N. J.
STACJA No. 11
J. Średnicki
481 Grove Street

STACJA No. 13
J. Łorcan
291 Grand Street

NEWARK, N. J.
STACJA No. 1
R. Tyjevalski
47 Jones Street

STACJA No. 8
J. Jagiello
160 Warsaw Street
109 Tylor Street

PASSAIC, N. J.
STACJA No. 20
Suzette i Szwerczy
NOVELTY COMPANY
504 Passaic Street

STACJA No. 24
Józef Makuszewski
STATIONERY
147 Monroe Street

STACJA No. 25
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 26
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 27
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 28
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 29
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 30
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 31
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 32
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 33
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 34
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 35
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 36
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 37
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 38
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 39
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 40
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

STACJA No. 41
J. Średnicki
Ślad Mieczysław
481 Grove Street
Jersey City, N. J.

DZIAŁ KOBIECY

REDAKTOR

Lucia Młynarska

HANDEL ŻYWYM TOWAREM

Swego czasu Liga Narodów wybrała osobną komisję do zbadania handlu żywym towarem w całym świecie. Ta komisja, pod przewodnictwem dr. Williama Snowa, wykonała swe zadanie i na obecnej sesji Rady Ligi przedłożyła jej raport. Referentem jego był w Radzie, ni mniej, ni więcej, tylko sam p. Austen Chamberlain, a na jego wniosek postanowiono raport ogłosić drukami.

Ten raport opiera się netylko na obszernych informacjach rozmaitych rządów i instytucji publicznych, ale też na 5000 mniej więcej wywiadach z osobami, związanymi z handlem białym niewolnicami, przeważnie z samymi usidłami dziewczętami i z sutenierami. Wynika z niego, że handel żywym towarem jest międzynarodową organizacją, której członkowie wzajemnie się znają i korespondują z sobą, a dzielą się na cztery działy. Pierwszy to pryncypałów, przeważnie kapitalistów, bankierzy handlu i właścicieli zamiatów, drugi stanowią kobiety-kierowniczki zamiatów, do trzeciego należą sutenierzy, którzy żyją z zarobków dziewcząt, a czwarty, to pośrednicy, którzy też czasami dokonują transportu dla sutenierów i pryncypałów.

Te cztery typy wspomagają się wzajemnie, upatrują miejsca, gdzie można by nabyć towar i kraje, miejsca jego zbytu. Wyszukują nagromadzenia turystów, ruchy wojsk i okrętów, wyścigi i obchody publiczne, powodzą wszelkie skupienia męczyzn, mających pieniądze do wydania i wysyłają swój towar kobiecy.

Na ten towar często składają się dziewczęta publicznie, szkodnie nadają większych zarobków. Inne dziewczęta, w znacznym procencie nieletnie, wzbudzą się nabyto na śpiewaczki kabaretowe, a potem placą się im tak niedźwiedź, że się je zmusza do upadku. Inne wreszcie oszukują się obietnicą małżeństwa, a potem zmusza do niemoralnego życia. A jeżeli która z dziewcząt okazuje się oporna, zniewala się ją wygołodzić.

Zarobki ofiar są przeważnie nieduże. Żyją bowiem z kilku kierowniczek zamiatów i sutenierzy, a jeśli mają dziewczęta, to z dostatecznych dochodów, mu się to odciernieć. W pewnym mieście tureckim np. sutenierzy przesiadują przed zamiatami i na poręczy swego krzesła robią kładki kreski, oznaczające gości u każdej z dziewcząt. Jeżeli z końcem dnia która ma za mało kreski, to ją biją.

Wielkie zyski gładzą z handlu pryncypałow. Jeden z nich w Buenos Aires, w Argentynie, opowiadał:

— Kiedyś tu przybył, miałem ciężkie czasy. Przed trzema laty dostałem dobrą propozycję. Moja żona prowadziła zakład zarobkiem 60,000 pesetów (około 500,000 zł. p.). Wziółem cały

zarobek w inne zakłady i teraz mam stały dochód, a moja żona nie jest już zmuszona teraś się po zamiatkach.

Raport podaje główne drogi, które handel żywym towarem idzie z Europy do Środkowej i Południowej Ameryki, do Egiptu i innych okolic północnej Afryki, wybrane tak, ażeby o ile możności ominąć kontrolę graniczną. Ho paszporty i wizy stanowią przeszkodę w handlu żywym towarem i to jest rzecz, przemawiająca na korzyść tych, skądinąd przecznych zarządzeń międzynarodowych, komisja proponuje zniesienie konieczności koncesjonowania wiz w pogłębie końcowej wojny. Zdanem bowiem autorów referatu, zamiaty są głównym powodem, że handel kobietami istnieje. Najświeższe zaś potępienie ich wzięło i bezowocności celu sanitarnego, jakim je usprawiedliwiano, wyraża się w Singapurze, które powiada:

— Urzędowo uregulowanie sprawy, wszędzie, gdzie zbadano jego działanie, zazwyczaj się zupełnie niepowodzeniem, jako środka zapobiegawczego przeciw tym klęskom, przeciw którym je podjęto i nimal zupełnie straciło już poparcie fachowej opinii lekarskiej.

ODPOWIEDZI

1. Peseta.
2. Azja.
3. W 1864 roku.
4. Johan Straus syn.
5. Pieniądze.
6. Yangtze.
7. George W. Goethals.
8. St. Żeromski i W. Reymont.
9. Queensboro Bridge łączy wyspy Manhattan, Welfare Island i Long Island.

RADIO PROGRAM

- 526—STACJA WNYC—570
5:50—Produkcje fortepianowa.
6:25—Ditto.
7:35—Piosenki.
8:00—Stabat Mater.
10:10—Orkiestra.
10:35—Ditto.
492—STACJA WEAP—510
6:00—Orkiestra.
6:30—Produkcje fortepianowa.
8:00—Orkiestra.
9:00—Godzina Everedy.
11:30—Orkiestra.
445—STACJA WJZ—560
8:00—Orkiestra.
9:00—Opera.
10:30—Orkiestra.
405—STACJA WOB—740
6:15—Piosenki.
6:30—Kwartet z Bretton Hall.
7:30—Orkiestra.
9:15—Piosenki.
10:00—Godzina Pattersona.
11:30—Orkiestra.
360—STACJA WIN—330
7:00—Orkiestra.
7:30—Niepodległość.
8:30—Artyści Sucha.
9:00—Będzie ogłoszone.
9:20—Piosenki.
9:30—Orkiestra.
10:30—Orkiestra.
11:00—Artyści wokalni.
11:30—Artyści WMA—380
6:00—McAlpin Ensemble.
6:30—Orkiestra z Chinaland.
7:00—Doll Jay i jej artyści.
7:30—Studio Program.
8:30—Parodie muzyczne.
9:00—Studio Program.
9:30—Godzina wokalna.
10:30—Orkiestra z Kentucky Club.
11:00—Orkiestra McAlpin.
12:00—Artyści z Frolic Club.

FIUST & WOŹNICKI RADJA

708—6th Ave., South Brooklyn, N.Y.



Peaches restauracji swoją fiziojnomję przed wystąpieniem na scenie kabaretowej. Operacji usunięcia szpecących szkar dokonowuje dr. Hery J. Achrenson w lecznicy chicagowskiej. Obok stoi maniusa Heenan.

JUTRO GODZINA POLSKA

Środa, 13 kwietnia 10-11 wieczór WMCA

Przy współudziale artystów:

W. Witulskiej
W. Zapolskiego
J. Kalinowskiej
W. Borzęckiego

Zespołu instrumentalnego „Polonia”.

Huculka



DZIAŁ ZDROWIA

przewodzi H. Sokal 141 Kent Street

Szanowny Panie Doktorze! Zapytuję Doktora o radę. Brat mój leży lat dziesięć, ciągle narzeka na ból głowy, brucha, o czy mu męga zachodzi, to znów ma febrę. Wziął przedtem 72 funty, teraz 67. Lekarze jak nie mogą się na tem poznać, naradzi, że to migrena, to znów że to nerwy, to znów, że ma spuchniętą wątrobę i rybi łano ma dawać kazał. Wiele proszę o poradę, czy dziecko leczyć dalej i wierzcie lekarzom?

G. S., Syosset, N. Y.

Zwrócić się do lekarza, celem zbadania. Z opisem trudno sobie wyrobić jakiegoś zdanie o stanie dziecka.

Szanowny Doktorze! Pracuję w kurzu. Mam w plecach ból, czy może ten ból być spowodowany kurzem, czy lekarstwo może?

Stacy Czynelnik, J. T.

Wydychanie kurzu jest szkodliwe, może prowadzić do zakaleczenia gruczołów, katarów płuc i chronicznych katarów oskrzeli, bóle w plecach mogą być skutkiem schorzenia płuc, choć inne choroby nie są wykluczone. Bóle między łopatkami jednakowoż przy równoczesnym kaszlu, utratę na wadze, objawem pocenia się, oraz dreszczami, świadcza wieczorem, są bardzo

i charakterystyczne dla schorzenia płuc. Radzimy udać się do lekarza celem zbadania i ewentualnie prześwietlę (X-ray) płuca.

Szanowny Doktorze! Serdecznie proszę o radę. Jestem bardzo nerwowa. Głowa z tyłu bardzo mnie boli i czuję się jak o szostomona. Jestem męzatką, mam córeczkę 3-letnią, mam do bregu męża, nie mam więc się czego martwić. Wybieram się do Polski na wiosnę i boję się, że tam się rozchoruję. Jestem tegę, waży 186 funtów, 5 1/2 stopa wysoka. Byłam 3 lata temu chora na nerki i lekarze mnie wyleczyli. 10 lat temu miałam atak nerwowy. Będę bardzo wdzięczna Szan. Doktorowi za radę.

St. Czyt. N. S., z Corona, L. I.

Choć list Pani jest bardzo długi, jednak nie można z niego wynioskować, bez osobistego zbadania. Jedno jest pewne, że Pani na swój wiek i wzrost jest za ciężką i że zaburzenia żołądkowe, o których Pani wspomina, wywierają niekorzystny wpływ na ogólny stan zdrowia Pani. Czasem też zaburzenia w narządzie moczowym mogą wywołać bardzo silne zaburzenia nerwowe.

Ważnym jest w tym wypadku, jakoby i regularność menstruacji (czy nie za obfite lub bolesne?) ewentualnie niewyłączone uszkodzenia porodowe, zwłaszcza, że Pani wspomina o parciu na moc. Również ważnym jest — czego Pani nie opisała — jakiego rodzaju był ten atak nerwowy, który Pani przeszedł 10 lat temu, czy był połączony z drgawkami lub utratą przytomności, czy też nie. Radzimy przedewszystkiem schudnąć, — nie jadąc mącznych, słodkich i tłustych potraw, uregulować stolce przez zjadanie „Agaroli” 1-2 razy dziennie, co wieczór przed spaniem i udać się do lekarza celem dokładnego ogólnego zbadania.

BACZCIE NA TE WAŻNE 4

Żołądek-Nerki-Serce-Wątroby Starajcie się, aby organy te były zdrowe, pląc dużo wody i używajcie słynny na całym świecie środek na nerki, wątrobę, pęcherz i szlaczki kwasem moczowym.



Niezawodna podstawa moczopędna i kwasowa przeciwzawodna. Holandij ed wieków. U wszystkich aptekarzy w trzech romiarskich. Gwarantujemy, że środek ten w rzeczywistości jest taki, jakiego potrzebujecie.

Ważne! Proszę o adres: 141 Kent Street, New York City.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

GODZIENNIE SZKICUJE „WŁOCZĘGA”

Adres: „Włoczęga”, c/o „Nowy Świat” 24 Union Square, New York

Przyszedłem do Pana w sprawie takiej...

Choruję ciężko na żołądek, bar dzo cierpię, szczególnie dzisiaj, i pragnęlibym zaraz udać się do szpitala. Czy mógłby mi Pan polecić jaki szpital?

„Owszem” — Poleciłbym szpital, w którym pracuje pielęgniarzka polska, która by się nie ewentualnie zapośredniczyła pod czas choroby.

Mam żonę i dzieci w Kraju i chciałbym do nich pojechać, ale z powodu braku paszportu na razie muszę tu siedzieć. Zaoświadczyłbym nieco groźna na szpitalu dla nich alic... los inaczej zarządził — (uśmiechnął się gorzko).

— A gdzie Pan ma pieniądze? — Na poczie.

A księżkę? — Przy sobie. To też nie wiem co z tem zrobić jak pojade do szpitala. Pan wie, Chciałbym naturalnie jeszcze żyć i mam nadzieję, że wyjdę ze szpitala, ale w każdym razie zaglądam śmierci w oczy i chciałbym przynajmniej zapewnić się, że pieniądze... niema ich tam bóg wie ile... (uśmiechnął się gorzko) przesłane zostaną do Polski, do żony i dzie ci.

— Może je Pan zostawi znajomemu lub przyjacielowi.

Nie mam poprawy takich przyjaciół, którym żałuję, że nie mógł. Gdyby Pan zechciał wziąć je w opiekę chętnie je tu złożyć u Pana, a jak wyjdę ze szpitala — odbiorę. (Gorzko się uśmiechnął).

A czy pan napisał testament? — Nie. Ktoż tam testamenty pisze...

— Jednak.

A dubyto to kosztowało? — 25 centów.

A gdzie, to trzeba z tem pójść? — Nigdzie. Tu zaraz zrobimy, podpiszemy i wszystko będzie w porządku.

Zasiadłem do pisania testamentu dla niego.

Nie pierwszy raz to robiłem. Poprosiłem kolegów do podpisania dokumentu.

A gość mój siedział przy mnie, poważny, zamyślony... Gorzko uśmiech błąkał się po wychudłej twarzy. Wąpił drwili — szłaś z dziećmi, i grał z myślą o śmierci, uśmiechnął się przy tym do życia. Gorzki — bolesny uśmiech.

Podpisał... Równocześnie powiadomiłem członkinie Ligi Kobiet i pielęgniarkę zajętej w tym szpitalu.

Wiód ty SETEK tysięcy Polaków w Nowy Jork i okolicy osamotnionej tego Rodaka jest tam bardzo wzruszające. Może ten i po części jego winą, że nie szukał oparcia w towarzys twie polskim, ale nie czas ter az go winić.

Odwidziła mnie wczoraj stara... bardzo stara, mądra znajoma pani S. Złoty mi życzenia wesołych świąt, choć są smutna była. Serdecznie podziękowałam jej i po otrzymaniu 5 dolarów na święta dla siebie i trojga wnuków prosiła, abym nie miała podziękować ko. Burantowi jakoteż towarzystwu do którego należał Pan Chyjk (zda je się Tow. Marji Konopnickiej) które jej pomaga i regularnie tygodniowo trzy dolary jej przysła.

Chętnie to robię. Bardzo chętnie.

Od dawna już marzę o współpracy na polu dobroczynności. Nieraz już wygłaszałem rękę do tych którzy nieusłusznie i w wielką krzywdę dla opuszczonych Rodaków nie tylko się sepa rują ale sądzą, iż ich powinność jest wogóle odnosić się do tego co robimy. Ale z czasem spo go ko robimy. Ale z czasem spo go ko robimy. Ale z czasem spo go ko robimy.

Może to początki nowego okresu kiedy Polonia przeżyje na o czy i nauczy się walki o przekonania i poglądy, a PRACĘ wspólną dla dobra ogółu?

„Nieruśnośne matko”, proszona jest zgłosić się osobliście do „Włoczęgi”.

DZISIAJ 12

Kwiecień ma 30 dni WTOREK

POGODA

Wschód słońca—5:31 rano
Wschód słońca—6:31 popoł
Wschód księżycy—1:18 popoł.
Zachód księżycy—3:13 rano.

TEMPERATURA

Pochmurno.
Najwyższa—47 wylej zera.
Najniższa—35 wylej zera.

AUTOMOBILIŚCI ZA PALAJĄ ŚWIATŁA

Godzina 6:01 popołudniu

KALENDARZYK

Dzisiaj—Juliusza.
Jutro—Hermeneydy.

WYPADKI HISTORYCZNE

Bitwa pod Orszą 1709.

Drogi Panie „Włoczęgo”

Drogi Panu, że na chrześniach u państwa Zarębskich w Linden, N. J. gdzie nie zapoznaliśmy o „Włoczęcie” i na Ochronkę złożyli skromny da tek.

E. M. Zarykiewicz — \$4.00
S. L. Ballysz — 2.00
M. D. Zarykiewicz — 2.00
J. T. Rzonczy — 2.00
K. Pyrket — 1.00
W. Michalski — 1.00
A. Yakubowski — 1.00

RAZEM — \$13.00
Których przesyłam przez Money Order i kreślę się z poważaniem.
JAN RZONCZA.

PASSAIC

Sześciuścięgodzinowa sprzedaż z premiami

W North Passaic rozpoczęto ostatnio 60 dniową sprzedaż premjową, w której bierze udział 28 kupców z tej sekcji miasta. Kampanję premjową zainaugurowano z zamiarem pogłębienia zapoznania kupujących z towarem, jak znajduje się na składowisku, kupować, jak również wartości tegoż.

Sprzedaż jest prowadzona pod egidą North Passaic Business Men's Association. Pan Peter Polisse jest prezydentem komitetu wykonawczego, a panowie Karol Bodnowicz, dr. Fred Slaff, Jack Kellinfield i L. Baron — asystentami.

Premie ogólnej wartości 100 dolarów zostaną wydane w końcu sprzedaży, t. j. 11 czerwca. Kupony są wydawane przy każdym zakupie. Nagrody otrzymują osoby, które poczyniły zakupy na największe sumy.

Premie przedstawiają się jak następuje: pierwsza nagroda wartości 250 dol.—komplet do po kochi apładowego; druga, wartość 175 dol.—maszyna do mycia bielizny „Easy”; trzecia 150 dol.—komplet radiowy itd.

Następujący kupcy biorą udział w sprzedaży: I. Baron, sklep apteczny, 925 Main Ave.; Budnowicz, sklep departamentowy, 926-928 Main Ave.; A. J. Cifra, sklep muzyczny, 337 Main Ave.; J. G. Kovats, cukiernia, 943 Main Ave.; A. Kruliewicz, sklep bławatny, 976 Main Ave.; Majeroski, towary bławatne, 896 Main Ave.; Frank Parno, zakład fryzjerski, 913 Main Ave.

(c)

FINANSE

Kurs złotego dzisiaj 0.19
Kurs złotego wczoraj 0.19
Tydzień temu 0.19

BONDY POLSKIE

Dzisiaj 6%—82W
Wczoraj 8%—95W
6%—81
8%—88

Od \$50 do \$5000 na jakiegokolwiek dobrym celu COMMUNITY LOAN SYSTEM

Od \$50 do \$5000 na jakiegokolwiek dobrym celu COMMUNITY LOAN SYSTEM

